Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 266

Poznań, środa dnia 12 czerwca 1935

Rok 30

Duce napotyka przeszkody w sprawie Abisynji

W Anglji przypominają mu zobowiązania włoskie z przed 30 lat

Londyn. (PAT) Naprężenie, jakie powstało pomiędzy Włochami a W. Brytanją z powodu sprawy Abisynji, staje się coraz bardziej istotne. Przemówienia Mussoliniego w ciągu ostatnich trzech dni przyczyniły się do pogłębienia rozdźwięku pomiędzy obu krajami. W dniu wczorajszym dwa wpływowe dzienniki angielskie, w których znajduje się najwierniejsze odbicie poglądów brytyjskiego Foreign Office, a mianowicie „Daily Telegraph" i „Manchester Guardian", występują z artykułami, nie szczędzącemi słów ostrej krytyki w stosunku do Mussoliniego.

„Daily Telegraph" podkreśla, że Włochy nie mogą same przesądzać swoich interesów abisyńskich, albowiem, według umowy z roku 1906, zawartej między W. Brytanją, Francją i Włochami, zobowiązały się do konsultacji z temi dwoma rządami we wszystkich sprawach, dotyczących Abisynji. Ale nawet, gdyby taki układ nie istniał, sprawa utrzymania pokoju w tej części Afryki stanowiłaby troskę obu tych krajów, które posiadają ważne interesy wzdłuż granicy abisyńskiej — oświadcza „Daily Telegraph" (przyznając właściwie po raz pierwszy, że W. Brytanja posiada „ważne interesy na granicy abisyńskiej"). „Daily Telegraph" wymienia wody, stanowiące źródła Nilu, płynące z Abisynji, jako sferę interesów brytyjskich. Sprawy te są, według dziennika angielskiego, uregulowane uroczystem zobowiązaniem, którego żadna ze stron nie może lekceważąco odrzucić. Mussolini, który przez swoją zgodę na arbitraż przyznał prawomocność traktatu włosko - abisyńskiego, nie może wyrzec się traktatu przez twierdzenie, że porozumienie w Stresie zawiera również jednolitość frontu włosko - francusko - brytyjskiego w sprawach pozaeuropejskich. Podkreślając, że zarówno Włochy, jak i Abisynja są członkami Ligi, „Daily Telegraph" wyraża przekonanie, że zatarg graniczny obu krajów może być załatwiony pokojowo drogą procedury Ligi. Włochy popełniłyby, zdaniem dziennika, największy błąd, gdyby wyobrażały sobie, że mogą lekceważyć opinję publiczną i zobowiązania, złożone przez Mussoliniego.

„Manchester Guardian" twierdzi, że Mussolini sam sobie utrudnia odwrót z drogi, która prowadzi do wojny. O ile opinja publiczna, będąca uosobieniem sumienia Ligi Narodów, do której również Włochy należą, dla Mussoliniego nic nie znaczy, to pocóż zgadza się on na to, aby zatarg powrócił do Ligi? Tak zapytuje „Manchester Guardian", oświadczając, że opinja publiczna nie wyzionie ducha dlatego, iż jeden z dyktatorów przestał się z nią liczyć.

W związku z powyższą sytuacją podkreślić należy również, że Holandja odrzuciła prośbę konsula włoskiego w Batawji o pozwolenie rekrutowania kilku tysięcy tubylców z Indyj Holenderskich dla budowy dróg we włoskiej części Somali. Podobnie Egipt odmówił Włochom pozwolenia rekrutowania tubylców na roboty w Erytrei. Nie ulega wątpliwości, że decyzje te powzięte zostały pod wpływem stanowiska, jakie w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego zajmuje rząd brytyjski

Stutysięczne wojsko angielskie

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi, że według wiadomości, otrzymanych z Aleksandrji przez „Giornale d'Italia", wielki dziennik arabski „Ahram" twierdzi, iż władze wojskowe W. Brytanji w Egipcie, w przeciwieństwie do zapewnień Londynu, zaprzeczających zbrojeniom na granicy angielsko - abisyńskiej, oczekują na przybycie transportów z wojskiem w liczbie 100.000 ludzi, którzy mają przybyć do Egiptu, aby być gotowymi na wszelką ewentualność na granicy Sudanu.

Basza turecki dowódcą Etjopów?

Rzym. (PAT) Prasa donosi ze Stambułu, że naczelnym dowódcą wojsk Abisynji zostać ma b generał turecki Wasiw-Pasza Po upadku imperjum otomańskiego Wasiw-Pasza schronił się do Egiptu i zawsze należał do bezwzględnych przeciwników Kemala. Obecnie Wasiw-Pasza przybył z Kairu do Abisynji, gdzie na wypadek wojny z Włochami ma jakoby objąć stanowisko naczelnego dowódcy wojsk Etjopji.

Niemcy pozbawieni obywatelstwa Rzeszy

Berlin. (PAT) Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, pozbawiające szereg osób obywatelstwa niemieckiego. Na liście figuruje 38 nazwisk, m. in. b. minister finansów Rzeszy, przywódca partji socjal - demokratycznej dr. Rudolf Hilferding, naczelny redaktor socjal - demokratycznego „Vorwärtsu" Wiktor Schiff, lewicowy literat niemiecki baron von Wedlitz-Neukirchen, radykalno - lewicowi pisarze: Franz Pfenfert i Walter Mehring, córka Tomasza Manna — Eryka i żona znanego poety rewolucyjnego Eryka Muehsama - Crescantia Jak wiadomo, Muehsam popełnił samobójstwo w obozie koncentracyjnym.

W uzasadnieniu powyższego zarządzenia podano, „że wymienieni zachowaniem swem, sprzecznem z obowiązkiem wierności wobec Rzeszy i narodu, szkodzili interesom niemieckim". Majątek tych osób został skonfiskowany.

Rząd Stanów Zjedn. uznał Liberję

Londyn. (Tel. wł.) Rząd Stanów Zjedn. w dniu wczorajszym ostatecznie postanowił uznać de jure rząd republiki murzyńskiej Liberji. Temsamem Stany Zjedn. obecnie utrzymują normalne stosunki z wszystkiemi narodami i państwami świata, za wyjątkiem jedynie Mandżurji.

Uznanie rządu Liberji nastąpiło naskutek zmiany stanowiska rządu liberyjskiego, której prezydent wydał nowe zarządzenia w sprawie walki z niewolnictwem i w sprawach socjalnych kraju.

Nowa konferencja morska

Londyn (Tel. wł.) Delegaci niemieccy do rokowań morskich z Ribbentropem na czele wracają do Londynu w czwartek.

Wbrew poprzednim doniesieniom dziennik „Morning Post" pisze, że w piątek przed odjazdem delegacji niemieckiej, osiągnięto porozumienie i Anglja zgodziła się przyznać w teorji Niemcom prawo do tonnażu wynoszącego 35 procent swej floty. Fakt ten czyni konieczne zwołanie nowej konferencji morskiej 5 mocarstw wraz z Niemcami.

Długi wojenne

Londyn. (Tel. wł.) Po odmowie zapłacenia raty długów wojennych przez Anglję, płatnej w połowie czerwca, onegdaj wystosowały do Waszyngtonu podobne zawiadomienia rządy Czechosłowacji i Włoch, podkreślając, że nie są w możności zapłacić płatnej dnia 15 czerwca raty długów wojennych.

Wycieczka dziennikarzy łotewskich

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 17,30 przybyła do Warszawy samolotem z Rygi wycieczka dziennikarzy łotewskich z szefem wydziału prasowego łotewskiego MSZ., p. Skrebersem, w osobach: wiceprezesa Związku Dziennikarzy Łotewskich i redaktora „Briva Zeme" p. Wilde, redaktora „Jaunakas Sinas" prof. Kalmisza i redaktora „Ritsa" p. Nonaca.

W Rosji brak pieniędzy

Moskwa. (PAT.) Z miasta Kujbyszewa (dawna Samara) donoszą, że wielu nauczycieli w okręgu kujbyszewskim od lutego nie otrzymało płacy. Doniesienia te, obok nadchodzących wiadomości o nielegalnem emitowaniu surogatów pieniężnych przez władze lokalne, wskazują na poważne trudności płatnicze wewnątrz ZSRR.

Ku czci Marji Skłodowskiej - Curie

Tablica pamiątkowa na gmachu muzeum

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 17 odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marji Skłodowskiej - Curie na gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Na uroczystość przybyli wicemin. prof. Chyliński, wiceprezydent miasta Ołpiński, członkowie rodziny znakomitej uczonej, rektorzy wyższych uczelni oraz przedstawiciele świata naukowego.

Akt odsłonięcia tablicy był poprzedzony akademją na dziedzińcu muzeum. Po przemówieniach wszyscy obecni na akademji udali się przed fronton gmachu muzeum, gdzie odsłonięcia tablicy dokonał prezes prof. Ponikowski.

Napis na tablicy z bronzu ma brzmienie następujące:

„W tym gmachu w pracowni fizycznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, kierowanej przez J. J. Boguskiego w latach 1890—91, rozpoczęła pracę na polu naukowem Marja Curie-Skłodowska.

1867—1934

Odkrycie Polonu i Radu".

Zmiany w M. S. Z.?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych wzmogły się w ostatnich czasach pogłoski o spodziewanych przesunięciach na naszych placówkach dyplomatycznych zagranicą. Według tych pogłosek przedewszystkiem nastąpi zmiana na stanowisku podsekretarza w MSZ. Obecny wicemin. Szembek ma objąć ambasadę w Paryżu, a na jego miejsce ma przyjść obecny ambasador w Moskwie, p. Łukasiewicz. Na ambasadora do Moskwy poszedłby obecny naczelnik wydziału wschodniego p. Schaetzel.

Poza tem spodziewana jest zmiana przy Watykanie. Mówią, że p. Skrzyński, ze względu na swoje zdrowie, przejdzie na emeryturę, miejsce zaś jego zająłby p. Matuszewski, obecny współredaktor „Gazety Polskiej", a były minister skarbu. (w)

Zmiany w dowództwie wojsk

Warszawa. (Tel. wł.) Szefem sztabu głównego został mianowany gen. brygady Wacław Stachiewicz, dotychczas dowódca 7 dywizji piechoty.

Zajmujący dotychczas stanowisko szefa sztabu głównego gen. brygady Janusz Gąsiorowski objął dowództwo 7 dywizji piechoty.

Warszawa. (Tel. wł.) Zmiana na stanowisku szefa sztabu głównego wywołała w kołach wojsk. i politycznych duże wrażenie. Uważana ona jest za naturalną konsekwencję zmiany na stanowisku inspektora sił zbrojnych. W związku z tem, w kołach wojskowych panuje przekonanie, że nastąpią także zmiany personalne w biurze generalnego inspektoratu.

Poza tem panuje przekonanie, że w najbliższych dniach obsadzona zostanie teka ministra spraw wojskowych. Na to stanowisko wymieniane jest nazwisko gen. Sosnkowskiego. (w)

Budowa kolei Toruń—Sierpc

Toruń. (PAT) — Wczoraj rano przybył do Torunia min. komunikacji Butkiewicz oraz wiceminister Piasecki w celu wzięcia udziału w poświęceniu i rozpoczęciu prac przy budowie nowej linji kolejowej, która połączy Toruń z Sierpcem.

Linja będzie jednotorowa o długości 79 km. Oddanie nowej kolei do użytku publicznego przewidziane jest już na połowę r. 1936. Ks. prob. Klin dokonał poświęcenia wagoników, a p. minister wrzucił pierwszą łopatę ziemi. Na tem uroczystość otwarcia robót zakończono.

Wybuch w hucie

Chorzów. (PAT.) Wczoraj o godzinie 16 naskutek przedostania się powietrza do filtru gazowego w hucie „Batory", nastąpił wybuch, który wzbudził na całym terenie huty wielkie zaniepokojenie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Straty są dość znaczne.

Wykolejenie wagonów

Wczoraj w pobliżu mostu kolejowego pod Starołęką wykoleiło się pięć wagonów pociągu osobowego, wyjeżdżającego z Poznania o godz. 14,21 (przez Ostrów do Lwowa). Z ludzi nikt przytem nie poniósł szkody. Po odczepieniu wykolejonych wagonów pociąg ruszył w dalszą drogę. Na miejsce przybyło specjalne pogotowie techniczne, które usunęło przeszkodę. Komisja techniczna zbadała miejsce celem ustalenia przyczyny wykolejenia wagonów. Jest przypuszczenie, że przyczyną wykolejenia było silne rozgrzanie szyn wskutek wczorajszego upału. (kl)

Przez osiemdziesiąt górskich tuneli

Koleją Gotthardzką do Lago Maggiore — Widoki, jakich bodaj nigdzie już niema — Dwie mile pod ziemią — Z krainy wieczystych śniegów do zakątka nieprzemijającej wiosny

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Koleje szwajcarskie są wygodne i szybkie, prowadzone nader sprawnie. Przeważna ich część to Schweizerische Bundesbahnen, koleje państwowe; niewielka część, to prywatne koleje górskie. Do tych należy przedewszystkiem słynna Rhätische Bahn z siedzibą dyrekcji w Chur. Kolej ta wiedzie w najpiękniejszy zakątek Graubünden: do Engadinu, pokonuje fantastyczne wzniesienie i kręci się zawrotnemi serpentynami i wieiu tunelami ku St. Moritz Zwłaszcza ostatni jej odcinek, zwany Albulabahn, jest niezwykle piękny i śmiały. — Dalsze kolejki górskie prywatne, to Furka-Oberalpbahn, Visp-Zermattbahn, Arosabahn i inne.

Z linij, należących do S. B. B. (Schweizerische Bundesbahnen), najbardziej znanemi są dwie, przedzierające się w poprzek przez Alpy: Loetschbergbahn i Gotthardbahn. Ta ostatnia jest prawdziwem arcydziełem sztuki inżynierskiej. Oto tej śmiałej międzynarodowej trasie wypadło pokonać niesłychane trudności terenowe: Urwiste brzegi jezior górskich, wąskie, piętrami się wznoszące doliny, niebezpieczne wodospady,tereny lawin śnieżnych i kamiennych, wreszcie potężny masyw Gotthardu. Cóż dziwnego, że Gotthardbahn liczy 80 tuneli o łącznej długości 46 kilometrów, 450 mostów o łącznej rozpiętości 6333 m, 785 małych mostków, nie licząc ogromnej ilości wałów ochronnych przed lawinami i wodami górskich potoków. Z 46 km tuneli piętnaście przypada na tunel Gotthardzki, ponad którym piętrzy się jeszcze 2000 metrów góry.

Najcharakterystyczniejsze dla tej linji są jednak tunele spiralne, jeden koło Gurtnellen, dwa powyżej Faido, dwa koło Giornico, nie licząc słynnej pętli serpentyn wokół Wassen. Linja kolejowa kręci się tam do tego stopnia, że pewien kościółek widać pięć razy. Dzięki tym serpentynom udało się pokonać niezwykle strome stoki wąskich dolin. Dziw bierze, gdy się patrzy, jak długi pociąg pośpieszny, złożony z 20 do 22 pullmanów, nurkuje co chwila w ciemne paszcze tuneli, z których nieraz wystaje równocześnie jego głowa i ogon. Po szerokiej, dwutorowej linji przebiegają i mijają się w niepojętem na tych stromiznach tempie międzynarodowe ekspresy, budząc tylko grzmiące echa po górach.

Budowa kolei gotthardzkiej trwała lat dziesięć, od r. 1872 do 1882. W roku 1922 została zelektryfikowana, dzięki czemu międzynarodowi goście unikają plagi dymu i sadzy. Prąd elektryczny do popędu kolei wytwarzany jest w dwóch wielkich elektrowniach w Amsteg i Piotta. Elektrownia w Amsteg wyzyskuje wodę rzeki Reuss, sprowadzaną ze zbiornika w Wassen 7 i pół km długiemi rurami. Piotta zużytkowuje wody potoku Foss.

Właściwa linja kolejowa Gotthardu zaczyna się w Luzernie nad słynnem jeziorem Czterech Kantonów. Ponieważ brzegi jeziora są tu zbyt strome, kolej objeżdża Rigi naokoło przez Küssnacht, Arth-Goldau i w Brunnen wraca znowu na brzeg, sunąc wzdłuż błękitnej wody i słynnej z widoków szosy automobilowej Axenstrasse. Przez liczne arkady i łuki między tunelami migają w szybkim pędzie śnieżne wierzchołki Alp. We Flüelen kończy się jezioro, wjeżdżamy między góry. Z wysokości 463 m, na jakiej leży Flüelen, windujemy się do Amsteg na 548 metrów do uroczego uzdrowiska, leżącego nad rzeką Reuss. Odtąd zaczynają się spirale, tunele i wysoko rzucone mosty koło Gurtnellen i Wassen. Dolina rzeki Reuss, wąska i niezwykle malownicza, pocięta jest cała splątanemi torami kolei i białemi nitkami szosy, nieraz niknącemi pod śniegiem.

W Goeschenen zatrzymuje się na chwilę długi wąż pociągu, jakby dla nabrania oddechu, przed długim tunelem Gotthardzkim, a konduktor obchodzi przedziały, anonsując pięciominutowy postój. Wśród wspaniałego powietrza górskiego znajdujemy się na wysokości 1110 metrów. Potem zanurzamy się w tunel, w którym co kilometr błyskają jasne elektryczne światła; jazda trwa 15 minut. Lądujemy w Airolo, uroczej wioseczce górskiej z widokiem na potężny masyw Pizzo Rotondo, u górnego biegu rzeki Ticino. Teraz zaczynamy gwałtownie zjeżdżać. W Piotta mijamy potężną elektrownię i trasę kolejki linowej, która zuchwale, stromo, bo z 88 stopni nachylenia winduje się po ścianie skalnej do Gotthard - Sanatorium (dla chorych na płuca), położonego na szczycie góry.

Następny odcinek jest jednym z najciekawszych. W wąskiej dolinie Ticino, wśród dzikich skał i samotnie rosnących kasztanów wije się tor kolei i czernieją co chwila kręte tunele. Minąwszy przepiękne Faido i Giornico, osiągamy w Biasco już tylko 305 m n. p. Na nasze głowy, wychylone wciąż z okien, i na dachy pociągu lecą ze stromych zboczy dzikie, szumiące nitki wodospadów. Ten chaos skał, szos, torów, potoków jest tak zmienny, że co chwila ma się nowy widok, nową niespodziankę. Wszystko to razem jest, jak mówią Francuzi, „grandiose".

Powoli dolina się rozszerza, pociąg w „pełnym galopie", sycząc cichym szumem elektryczności, dojeżdża do Bellinzony, przemysłowego miasteczka Tessinu, leżącego uroczo u zbiegu dróg z Gotthardu, św. Bernarda, Lugano i Locarno, z wielkiem lotniskiem. Domy, wille i kościoły są przeważnie kamienne o typie już zupełnie włoskim. Na prawo w głębi otwiera się niespodzianie widok na błękitny wycinek Lago Maggiore.

Po zimnie Gotthardu zaczyna się powolny wjazd w królestwo wiosny. Zrazu tylko młode drzewka i zagajniki zielenieją wesoło, potem tu i tam wystrzela z pośród nich ciemnoczerwony krzak brzoskwini lub migdała, potem inne drzewa, ustrojone w biały kwiat wdzięczą się w słońcu — a wreszcie już blisko Lugano, pierwsze palmy powiewają wachlarzami swych egzotycznych liści. Na to wszystko patrzą śnieżne szczyty, przypominając ciągle, że jesteśmy nie gdzieś na południu, lecz w Alpach.

Ciągle w wąskiej dolinie wśród skał jadąc, przeżywamy nagle radosną niespodziankę, gdy z okien wagonu otwiera się przecudny widok na błękitne zwierciadło jeziora Lugano i na charakterystyczne pagóry dwóch jej strażników: Monte San Salvatore i Monte Bré.

Po czterech godzinach jazdy z Zurychu, po przebyciu zielonych jezior północnych, białego Gotthardu i dzikich dolin górskich, przyjeżdża się do przebogatego południowego ogrodu alpejskiego, jakim jest na wiosnę południowy cypel kantonu Tessin.

MARJA SANDOZ.

Japończycy w obrębie Wielkiego Muru

Z dawnej stolicy Państwa Środka, Pekin staje się miastem mandżurskiem

Tokio. (PAT) Agencja Rango donosi z Tientsinu: Po zlikwidowaniu zatargu o Chiny północne, dzięki przyjęciu przez Chiny wszystkich warunków japońskich, odbyła się w Tientsinie konferencja sztabu garnizonu japońskiego w Chinach północnych pod przewodnictwem gen. Umetsu, dowódcy garnizonu japońskiego. W konferencji tej wzięli udział: oficerowie sztabowi garnizonu japońskiego, gen. Doihara, szef japońskiej misji wojskowej w Mukdenie oraz dwóch oficerów sztabu głównego, którzy przybyli specjalnie z Tokio.

Tematem konferencji były następujące sprawy: 1) dopilnowanie wykonania przez Chiny warunków japońskich, 2) data ewakuacji garnizonu japońskiego, 3) data wycofania się armji kwantuńskiej, skoncentrowanej obecnie wzdłuż granicy pomiędzy Chinami północnemi a Mandżuko i 5) konkretne środki, zapewniające współpracę pomiędzy Chinami a Japonją.

Paryż. (PAT) Z Pekinu donoszą, że dwie dywizje wojsk rządu centralnego opuściły Pekin i maszerują w kierunku południowym.

Pekin. (PAT) Do Tientsinu przybyły dwa kontrtorpedowce japońskie. Władze japońskie wyjaśniają, że krok ten rządu japońskiego ma na celu ochronę interesów obywateli japońskich w Tientsinie.

Tientsin. (PAT) Chińska straż przy moście międzynarodowym nie chciała przepuścić kontrtorpedowca japońskiego „Fudżi", płynącego z Tangku. Na tem tle pomiędzy władzami japońskiemi a chińską strażą powstał zatarg.

Katastrofa samolotowa w Niemczech

Berlin. (PAT) W pobliżu Augsburga spadł samolot pasażerski. Pilot i pasażerowie, w tem dwoje dzieci, zginęli na miejscu. Aparat jest doszczętnie rozbity. Istnieje przypuszczenie, że samolot zawadził o przewodniki wysokiego napięcia.

Z CHWILI

Czytelnicy przypominają sobie, że po śmierci marsz. Piłsudskiego oficjalna Polska Agencja Telegraficzna skonfiskowała w depeszy Papieża do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwrot, że Ojciec św. modli się o zgodę w Polsce. Czyż dziwić się wobec tego, że prasa „sanacyjna" całkiem zataja list Ojca św. do ks. biskupa Łosińskiego?

Przeciwko biskupowi temu prowadzą odnośne czynniki kampanję wręcz bezprzykładną, jak na kraj katolicki. W tę atmosferę padają ogłoszone właśnie przez Polską Katolicką Agencję Prasową słowa błogosławieństwa Ojca św. pod adresem ks. biskupa Łosińskiego i powierzonego mu duchowieństwa i ludu. List papieski jest datowany wprawdzie 14 maja, t. zn. powstał przed rozwinięciem się owej kampanji, ale mimo to nie doznał on łaski prasy „sanacyjnej", która strawić nie może faktu, że wobec ks. biskupa Łosińskiego Papież „potwierdza ponownie swą przychylność" i życzy mu „z serca wszelkiego dobra, szczęścia i pomyślności".

Jednem słowem, odezwania się Ojca św. bywają u nas — na indeksie politycznym gazet „sanacyjnych"....

Komunikat meteorologiczny

W dniu wczorajszym w Polsce trwa pogoda słoneczna i ciepła, szczególniej w zachodniej części kraju. — O godz. 14 temperatura wynosiła: 21 st. w Gdyni, 27 w Grudziądzu, 28 w Bydgoszczy, 31 w Kaliszu, 32 w Poznaniu, 31 w Cieszynie, 28 w Krakowie i Kielcach, 27 w Przemyślu, 26 w Warszawie, Płocku, Dęblinie i Wilnie, 25 w Lubline, Brześciu n. B. i Lwowie, 24 w Łucku i 20 w Pińsku.

Upalnie było w Austrji, Czechosłowacji, na Węgrzech oraz w Niemczech, (z wyjątkiem zachodniej części tego kraju, gdzie po przejściu burz nastąpiło ochłodzenie).

W Berlinie notowano 32 st., w Dreźnie 30, w Monachjum 29, Pradze 32, Wiedniu 28, Bratisławie 30 st.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, z silną skłonnością do burz. Najpierw umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe, potem południowo-zachodnie.

Upały w Europie

Białogród. (PAT) Jugosławję nawiedziła fala upałów. Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj 35 st. w cieniu.

Paryż. (PAT) Wskutek niezwykle wysokiej temperatury w południowo-wschodniej części Francji w departamencie Savoie nastąpiło gwałtowne topnienie śniegów. Poziom wód w rzekach znacznie się podniósł i zachodzi obawa powodzi.

Walka z bandytyzmem

Moskwa. (PAT) W Leningradzie rozstrzelano za bandytyzm małżonków Łabutników (24-letniego męża i 21-letnią żonę) oraz skazano na więzienie od 5 do 10 lat pozostałych członków bandy, m. in. matkę Łabutnikowa. Bandyci w ciągu ostaniego półtora roku zabili w okolicach Leningradu w celu grabieży 12 ludzi.

J. GERŻABEK

Lachman nie strzela do policji

3)

— Ciemne, bezmyślne stado, — przemknęło przez głowę Lachmana. Trzeba ich porwać za sobą, a jeżeli się to nie uda, trzeba ich zmusić do tego, ażeby zrozumieli swoją beznadziejną dolę. Będą protesowali, będą uciekali, ale w końcu zrozumieją, że wyrządzono im dobrodziejstwo. Zrozumieją zapewne dopiero wtedy, kiedy po nim, Lachmanie, i po jego towarzyszach nie zostanie już ani śladu, chyba mizerne resztki w postaci butwiejących kości. Oto jest romantyzm, w którego imię walczą on i jego ludzie.

Wszedł na dziedziniec fabryczny. — Wysoki komin stał milczący. Najmniejszy obłoczek dymu nie snuł się z niego. Była niedziela. Na podwórzu leżały dwie podłużne sterty kamieni do wysypywania drogi i walec z dyszlem. Wszystko to było opuszczone, zostawione na łaskę losu. Fabryka w niedzielę wygląda jak cmentarz.

Lachman wszedł do drugiego baraku. Na pierwszem piętrze duże drzwi, udekorowane wypłowiałemi chorągiewkami i sypiącą się smreczyną, zapewne jakaś pozostałość uroczystości robotniczej, prowadziły do dużej izby. Nad drzwiami widniała kartka papieru z koślawo wypisanemi literami: „Świetlica".

Lachman wszedł. Przy długim stole wzdłuż okna siedziało z dwudziestu ludzi. Czytali pisma, albo rozmawiali półgłosem. Na skrzypnięcie drzwi podnieśli głowy i dojrzawszy Lachmana, umilkli.

— Cześć...

Odpowiedziało mu kilka głosów. — Siadł i położył kapelusz na krześle obok.

— Są wszyscy?

Siedzący naprzeciw rudy Żydek z wyłupiastemi oczyma, podniósł głowę z nad pisma.

— Zaraz przyjdą Klimczak i młody Wenden. Zresztą wszyscy... Dwójka zbiera się u starego Wendena, trójka w Browarze, czwórka i piątka na dworcu. Druga i trzecia grupa nie wiem. Stary Wenden powiedział, że nie chce mieć syna ze sobą i przysłał go nam.

Siedzieli w milczeniu. Znowu skrzypnęły drzwi. Wszedł czarny robotnik z niskiem czołem i wystającą szczęką, zaraz za nim ukazał się siedemnastoletni chłopak, któremu jasny lok spadał na niebieskie oczy. Podeszli do stołu i usiedli.

— Teraz są wszyscy — powiedział rudy Żydek, patrząc na Lachmana. — Ten spojrzał na zegarek, potem powiódł oczyma po zebranych. Zrobiła się taka cisza, że słychać było dochodzące z za okna dalekie dźwięki gramofonu i turkot tramwaju.

— Uwaga, chłopcy. — Lachman wstał. Mówił, patrząc im w oczy. Każde jego słowo znajdowało potwierdzenie w zdecydowanym ruchu ręki. — Nie będę powtarzał planu. Wszyscy znacie go dobrze. Nasza grupa ma zająć posterunki w bramach domów i na poddaszu, gdzie umieściliśmy „psa". — Kilku kiwnęło lekko głowami na znak, że rozumieją. — Druga grupa pójdzie z pogrzebem, trzecia ma wyjść z bocznych uliczek, kiedy będzie jej czas. — Najważniejsze, żeby uderzyć równocześnie. To musi przyjść, jak walnięcie pięścią. — Huknął w stół kułakiem, aż flakonik z papierowemi kwiatami zachwiał się. — Rzeczą tych z drugiej grupy będzie wciągnąć „szklarzy" na nasz punkt. Ja będę przy „psie". I ja rozpocznę ogień. Wtedy walcie, ile się zmieści. Mierzyć dobrze. Staniecie w bramach, które mają drugie wyjścia. Ze „szklarzami" załatwimy się gładko. Nie powinno ich być więcej, niż pół setki. Gdyby potem przyszło wojsko, zobaczymy. Odwrót na granat ręczny. Każdy bęc w bramę i do siebie. Nie kupą, osobno. Broni nie rzucać. To wszystko. Chce kto jeszcze zapytać o co?

Popatrzyli na siebie. Nikt nie rzekł słowa.

— Birnbach powie każdemu, gdzie ma stanąć. Nie na miejscu, teraz. A potem parami powoli, jak na spacer.

Rudy żydek zaczął chodzić od jednego do drugiego, szepcąc mu kilka słów. Salka opróżniała się. Wreszcie został tylko młody Wenden i jeszcze dwu. — Lachman zwrócił się do chłopaka.

— Pójdziesz ze mną. — Kiwnął mu głową. Wyszli. Kiedy przechodzili obok pierwszego baraku, grupka ludzi stała koło drzwi. Po obu stronach wisiały na ścianie klepsydry z czarnemi obwódkami i dużemi krzyżami. Dojrzeć można było z napisu tylko imię i nazwisko zmarłego:

„Friedrich Damke."

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czerwiec
12
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Suchy dz., Onufrego pust.
Czwartek: Antoniego z Padwy
Kalendarz słowiański
Środa: Wyszemira
Czwartek: Chodymira
Słońca: wschód 3,30 zachód 20,14
Długość dnia 16 g. 44 min.
Księżyca: wschód 15,37 zachód 0,33
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Starołęka) walne zebr. w „Polonji";

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Niedzielewskiego o godz. 17 z kapl. szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Wandy z Lauszów Skitkowej o godz. 18 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Muzyka na ulicy".
Teatr Nowy: Dziś — „Filip w opałach". Premjera.

Echa kainowej zbrodni

W sprawie tragicznej śmierci ś. p. Heleny Cichockiej przy ul. Półwiejskiej 26 władze prowadzą energiczne dochodzenia, celem wyjaśnienia szczegółów potwornej zbrodni. Podejrzany o wyrzucenie oknem swej siostry brat nieszczęśliwej, Roman, znajduje się w areszcie policyjnym, gdzie przebywa do dyspozycji władz sądowych, zaś drugi brat, Mieczysław, w więzieniu wojskowem.

Sąsiedzi utrzymują, że w rodzinie Cichockich żalono się często na wymienionych braci i nieraz wpływały do komisarjatu doniesienia karne. Ze względu jednak na tło rodzinne zatargów, policja niekiedy odmawiała interwencji. Awanturnicy prześladowali nietylko matkę i siostry, ale terroryzowali również mieszkających w tymże domu dwóch szwagrów. Zawsze obawiano się, iż te częste awantury źle się skończą. (kl)

Samobójstwo

Wczoraj w godzinach południowych w lokalach Związku Strzeleckiego na ul. Śniadeckich, mieszczących się w dawniejszych lokalach restauracji Browarów Huggera, popełnił samobójstwo członek Związku Strzeleckiego, 38-letni bezrobotny szofer Piotr Turzewski z Poznania (Szosa Obornicka), strzelając do siebie z rewolweru. — Strzał był śmiertelny i Turzewski zmarł natychmiast. Przywołany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) stwierdził zgon. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie wyjaśniona. (kl)

PANI i SZOFER

Tea van Diemen była modną powieściopisarką. Jej romanse rozchodziły się w tysiącach egzemplarzy, dając jej coraz większą sławę i majątek. Przywykła do zbytku i beztroskiego życia, podróżowała po świecie, stale otoczona rojem wielbicieli jej urody i talentu.

Pewnego dnia otrzymała list. Pisał do niej robotnik z fabryki „Elektra", poddając surowej krytyce jej powieści i zarzucając zupełną nieznajomość życia. Dotknięta do żywego, Tea zapragnęła poznać autora listu. Przebrała się w skromną sukienkę i własnym samochodem pojechała do fabryki, gdzie pod pozorem szukania pracy poznała się z Lotarem Bosse. Był to młody chłopiec, który pracował w fabryce, aby umożliwić sobie dalsze studja. Tea zawarła z nim bliższą znajomość i ani się spostrzegła, kiedy urodziwy chłopiec zawładnął jej sercem. Słusznie ostrzegał ją stary przyjaciel, że w życiowym romansie nie **można postawić kropki tam, gdzieby się chciało.**

Przytoczone powyżej streszczenie jest zaledwie zaczątkiem wspaniałej akcji, jaką reżyser roztacza przed oczami widza. W ramach tej akcji toczy się równolegle romansik szofera Tei van Diemen z koleżanką Bossego, Almą. A szofera gra niezrównany **Felix Bressart,** jeden z najlepszych komików sceny i filmu.

To też śmiało można powiedzieć, że film, w którym główne role stwarzają piękna **Charlotte Susa i Felix Bressart,** musi zachwycić i olśnić najwybredniejszego widza.

Film **„Pani i Szofer"** odznacza się **bogatą wystawą, pięknemi krajobrazami** a obok **scen pełnych niefrasobliwego humoru** zawiera **sceny pełne sentymentu. Film jest całkowicie mówiony i śpiewany w języku niemieckim!**

Premjera tego rozkosznego filmu odbędzie się **już w środę, dnia 12 czerwca. Zainteresowanie dzisiejszą premjerą w „Słońcu" bardzo wielkie!**

p 2257

Zielone Świątki w Zakopanem

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Zakopane, 11 czerwca.

Koleje państwowe zrobiły nam niespodziankę: objęły komunikację autobusową na szlaku Kraków — Zakopane i Zakopane — Morskie Oko, a nadto uruchomiają linję autobusową z Zakopanego do Czarnego Dunajca przez Witów i Chochołów, której brak dawał się specjalnie dotkliwie odczuwać.

Od niedawna kursują z grodu podwawelskiego do Zakopanego czyściutkie, wygodne wozy P. K. P., przyczem trasa prowadzi przez krajobrazowo wyjątkowo piękne okolice. Od Krakowa do Myślenic jedziemy wspaniałą szosą częścią asfaltowaną (aż poza Mogilany), częścią tylko smołowcowaną, stanowiącą początek autostrady, która ma w przyszłości sięgać po samo Zakopane. Odcinek asfaltowany jest w doskonałym stanie; gorzej przedstawia się część smołowcowana, rozpoczynająca się za Mogilanami. Nawierzchnia drogi jest tu już podniszczona, czemu zresztą trudno się dziwić wobec ożywionego ruchu zarówno samochodowego, jak pojazdów konnych. W chwili obecnej ta część szosy znajduje się w stadjum naprawy.

Bądźcobądź aż po powiatowe Myślenice — prezentujące się, nawiasem powiedziawszy, wcale schludnie — możemy sądzić, że jesteśmy gdzieś... zagranicą, tak dobrze i „gładko" się jedzie. Dopiero za Myślenicami (położonemi o 30 km od Krakowa) „czar" pryska; wjeżdżamy na drogę zniszczoną i wyboistą. W dodatku rzucają się odrazu w oczy ślady ostatniej katastrofalnej powodzi: obok przepływa rzeka Raba, dziś skromna i potulna, w zeszłym roku jednak mniej grzeczna, jak o tem świadczą rumowiska kamieni, naniesionych przez wzburzone fale po obu stronach właściwego łożyska.

Przykre wrażenie, jakie ten widok wywiera, łagodzą coraz piękniejsze krajobrazy oraz fakt, że obok drogi widać przygotowania do przebudowy jej w taką samą autostradę, jak na dystansie Kraków — Myślenice. Obecny stan jest prowizoryczny także w zakresie mostów; w pewnem miejscu każą nam wysiąść i przejść pieszo przez jeden z mostów, który mógłby nie wytrzymać obciążenia autobusu z wszystkimi jego pasażerami. Opróżniony wóz przejeżdża wolno i ostrożnie na drugą stronę i tu dopiero zabiera ponownie pasażerów.

Po Myślenicach nieco dłuższy postój w Mszanie Dolnej i w Rabce, gdzie dużo ludzi wysiada. Począwszy od sąsiedniej Chabówki, przez Nowy Targ, aż po Zakopane droga jest znów wcale dobra, miejscami nawet bardzo dobra, choć nie ma jeszcze nowoczesnej nawierzchni i nie tak prędko się jej zapewne doczeka wobec wielkich kosztów, jakie pochłania budowa autostrady. Mniej przyjemnie przedstawia się stan rzeczy w samem Zakopanem, gdzie jezdnie ulic (poza wyłożoną brukiem kostkowym częścią Krupówek) są nadal fatalnie utrzymane, nierówne i wyboiste.

Cały dystans Kraków — Zakopane przez Myślenice, Rabkę, Nowy Targ wynosi 113 km, które przebywa się autobusem P. K. P. w 4 i pół godziny. Jest to tempo bardzo powolne; tłumaczy się ono znacznemi spadkami i częstemi zakrętami, uniemożliwiającemi szybszą jazdę, a także dość częstem zatrzymywaniem się autobusu.

Bilet kosztuje 10 zł 20 gr.

*

Zielone Świątki nie zaznaczyły się w Zakopanem silniejszym napływem gości. Kto przyjechał, szedł w góry, lub jechał autobusem nad Morskie Oko. W pierwsze święto przedpołudniem odeszło do Morskiego Oka dziewięć nabitych po brzegi autobusów. Sporo ludzi kąpało się w basenie w Jaszczurówce (którego urządzenia w r. b. zmodernizowano i ulepszono), lub wygrzewało się na „plaży" na Antałówce. W dancingach zato ruch był słaby.

W pierwszy dzień Zielonych Świątek panowała upalna, niczem niezmącona pogoda; w drugi było nieco pochmurnie, a nawet spadł przejściowy deszcz. Ale naogół w Zakopanem jest cudnie i spodziewać się należy, że niedługo zacznie się zjazd gości.

Śniegu w górach zostały już tylko smętne resztki.

*

Poruszony wyżej fatalny stan ulic jest jedną z największych bolączek Zakopanego, na którą musi się znaleźć jakaś rada. Wstyd doprawdy, że za czasów przedwojennych stan jezdni był naogół lepszy. Argument, że Zakopane jest za duże, by — przy obecnej skąpości środków finansowych — móc utrzymać je pod tym względem w porządku, nie jest dostatecznie przekonywający. W najgorszym razie należałoby utrzymywać w dobrym stanie przynajmniej ulicę Kościuszki (dawną Marszałkowską), łączącą dworzec z Krupówkami, Chramcówki, przez które jadą samochody od strony Krakowa, — no i ulice Chałubińskiego i Zamoyskiego, przez które prowadzi droga do Jaszczurówki i Morskiego Oka.

Narazie stan rzeczy jest taki, że nawet tą część ulicy Zamoyskiego, którą kilka lat temu zaopatrzono w twardą, gładką nawierzchnię półasfaltową, uległa już zupełnemu zniszczeniu i jest tak samo prawie wyboista, jak reszta ulic.

*

O ile postulaty w sprawie względnie choćby dobrego utrzymywania jezdni wyżej wspomnianych ulic w Zakopanem przy odpowiedniej gospodarce i zabiegach dałyby się napewno zrealizować, o tyle gorzej jest z łożyskiem potoku Bystra wzdłuż bulwaru Słowackiego, oraz ulic Chałubińskiego, Sienkiewicza i Kamieńca, rozerwanem przez ostatnią powódź. Do tej pory nie zrobiono prawie nic; łożysko nadal nie jest ocembrowane, a obok potoku piętrzą się zwały naniesionych przez wodę głazów. Obecnie przystępuje się do robót powyżej mostu, prowadzącego na Bystre; widać tam zwiezione kamienie do cembrowania.

Dużo jednak wody jeszcze upłynie, zanim wyrządzone szkody będą w całości naprawione.

*

Na zakończenie mniejsza, lecz wysoce irytująca sprawa. Swego czasu Zakopane posiadało — skromne coprawda, ale rozmieszczone wszędzie, gdzie było tego potrzeba — tabliczki z nazwami ulic i numerami domów, oraz drogowskazy, objaśniające najbliższe szlaki spacerowe i wycieczki.

Dziś z tego wszystkiego nie zostało prawie ani śladu. Tabliczek z nazwami ulic jest obecnie zaledwie trzy lub cztery; na większości skrzyżowań niema ich wcale, co ogromnie utrudnia orjentację przyjezdnym; klną oni z tego powodu, na czem świat stoi — i słusznie. Podobnie znikły zupełnie tabliczki z numerami porządkowemi domów; spotykamy jedynie numery hipoteczne, nie przedstawiające z punktu widzenia orjentacyjnego żadnej wartości. A przecież na takich długich ulicach, jak Krupówki, Kościeliska, Kasprusie itd., gdzie duża część domów nie posiada osobnych nazw, numery te są niezbędne. Ale nawet wille, noszące specjalne nazwy, winny posiadać niezależnie od tego swe numery porządkowe, bo to ułatwia przybyszowi ich odszukanie.

Brak tabliczek z nazwami ulic i numerami porządkowemi domów w głównej polskiej miejscowości klimatycznej, liczącej przeszło 15 000 stałych mieszkańców, rozrzuconej na wielkiej przestrzeni i noszącej zresztą nazwę „miasta", jest doprawdy skandalem. Wystarczy wspomnieć, że nawet taki Poronin, czy Biały Dunajec mają tabliczki z nazwami ulic i numeracją domów, a w powiatowym Nowym Targu, czy Myślenicach — miasteczkach, znacznie mniejszych od Zakopanego — stan rzeczy przedstawia się pod tym względem wprost wzorowo.

Równie razi w Zakopanem brak drogowskazów wycieczkowo - spacerowych, których niedawno jeszcze trochę było. W ostatnich latach uległy one stopniowemu zniszczeniu; ani ich nie odnowiono, ani nie sprawiono nowych.

Należy mieć nadzieję, że nowy burmistrz Zakopanego zajmie się temi sprawami i postara się o usunięcie najbardziej rażących braków. W.

KINOTEATR **„SŁOŃCE"** KINOTEATR

Dziś, w środę, 12 czerwca br. arcywesoła Premjera

Arcywesoła, szampańska komedja wiedeńska, realizacji Rudolfa Bernauera

PANI i SZOFER

W rolach głównych:

CHARLOTTE SUSA **FELIKS BRESSART**

Przepiękna treść! Sceny pełne humoru i sentymentu! Doskonała gra! Najpiękniejsze piosenki!

„SŁOŃCE" DLA WSZYSTKICH!!! **WSZYSCY DO „SŁOŃCA"!!!**

Sala specjalnie chłodzona!

p 2256

„Cztery dwunastki" na Szelągu

We wczorajszem strzelaniu Bractwa Kurkowego na strzelnicy w Szelągu padły aż cztery „dwunastki". Na czoło wysunął się starszy cechu fryzjerskiego p. Nikodem Muszyński, zdobywca wielu nagród, m. in. król kurkowy z przed dwóch lat. Strzelił on dwie „dwunastki". Za p. Muszyńskim idą jako najlepsi strzelcy mistrz rzeźnicki p. Stanisław Pilaczyński, kupiec p. Walenty Grządzielski i mistrz krawiecki p. Dzikowski. W strzelaniu do tarczy prezydenta stołecznego miasta Poznania, wysunął się na czołowe miejsce prezes poznańskiego bractwa kurkowego p. P. Michałowicz.

Zawody braci kurkowej zakończą się jutro wieczorem o godzinie 18. (kl)

Zgon w bramie

Przy Wielkich Garbach 32 w bramie domu zmarł wczoraj wieczorem wskutek upływu krwi około 40-letni mężczyzna. Według obiegającej wersji był to mieszkaniec Śródki, nazywający się Nowak. Nagły upływ krwi nastąpił z powodu pęknięcia żylaka na nodze. Lekarz przywołanego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. (kl)

Kawę na ławę

Rosną na ziemiach Rzeszy
Świątynie nowo-pogańskie;
Dokoła ognisk tańcują
Rude zastępy germańskie;

Wierzą w Baldura i Thora
I mają boginię — Fraję!
(Teraz domyślam się wreszcie,
Skąd wzięło się słowo: „frajer"...)

Rzecz jasna: nie tańczą we frakach
Brunatni nowo-poganie;
Przeciwnie: staro-pogańskie
Germanie wdziewają ubranie.

Więc biorą (jak dawni witezie
Hageny, Guntery, Zygfrydy)
Miast laski, lub parasola,
Do ręki oszczepy i dzidy

I wielkie, krwiożercze topory
I tarcze okute miedzią;
A pierś okrywają kosmatą
Zprzed łóżka skórą niedźwiedzią.

Onuce i owijacze
Z rzemieni kładą na nogi,
Na głowę zaś pikelhaubę
Ozdobną w bawole rogi...

Więc dziwią się damy w Rzeszy,
Że ich mężowie dziś sami,
Nie fatygując małżonek,
Zdobią swe głowy — rogami!

ARTUR MARJA.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Torreador i kobiety". Schemat filmu meksykańskiego został tu bardzo szczęśliwie przekroczony. Meksykańskie tematy ograniczają się bowiem zazwyczaj do bardzo sentymentalnych pieśni przy gitarze i monotonnych tańców z pohukiwaniem, do dzikich cowboyów i rycerskich bandytów. W omawianym filmie są wszystkie te akcesorja, ale użyte właśnie tylko jako akcesorja. Jest nieustraszony bandyta, don Pancho, kochający się w pięknej tancerce i kochający nadewszystko młodszego brata, którego chce wykształcić na dżentelmena. Ale brat i tancerka pokochali się wzajemnie. W wyniku miłosnego konfliktu młodszy brat opuszcza majątek don Pancha i zostaje torreadorem. Pomiędzy braćmi rozgrywa się bardzo efektowny pojedynek na odwagę i brawurę. Obaj wychodzą zeń zwycięsko. Reżyserja filmu wyróżnia się dobrą koncepcją w ogólnem ujęciu, pomysłowością w szczegółach. Główne role obsadzone są przez dobrych artystów. Dawno niewidziany Adolf Menjou przypomina tu dawne swe sukcesy; bardzo miła jest Frances Drake. W roli młodego torreadora występuje popularny George Rafft.

W nadprogramie oglądamy dwie krótkometrażówki PAT: interesujący i aktualny tygodnik oraz bardzo ładny reportaż letni z parków i ogrodów. (ver)

Kino „Słońce" na seansach popołudniowych w dni świąteczne wznowiło film p. t. „Czerwony sułtan". Osnuty jest on na tle dziejów Turcji pod rządami sułtana Abdul Hamida i walkach Młodoturków z despotyzmem. Zarówno treścią, jak bardzo staranną i ciekawą reżyserją film ten budzi żywe zainteresowanie. (ver)

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Życie bez jutra" z Nancy Carrol i Lowem w rolach głównych. Pokazano nam dzieje niebieskiego ptaka, oszusta, wiecznie uciekającego przed prawem i zemstą poszkodowanych, gracza zapamiętałego, którego pieniądze z zasady się nie trzymają. Partnerka jego wiąże się z nim w nadziei, że zmieni go na porządnego człowieka. Zgadza się na „życie bez jutra", ciągłe ucieczki, ciągłe podróże, by wywrzeć swój wpływ na kochanym człowieku. Już, już cel swój osiąga — gdy zjawiają się dawni partnerzy Pata, zmuszają go szantażem do jeszcze jednego przestępstwa, a gdy się to nie udaje, ranią go śmiertelnie. Kochankowie biorą ślub w szpitalu, po którym Pat umiera, nie kończąc ostatniego słowa przysięgi. Film zrobiony jest poprawnie. Dobór artystów jest bardzo szczęśliwy. Wyróżnia się szczególnie gra Nancy Carrol. Początkowe sceny są może trochę przewlekłe, i obfitują w zbyt długie angielskie djalogi, lecz w miarę rozwoju akcji film się przeistacza w pełen napięcia i wzruszających momentów dramat. Końcowe sceny osiągają poziom wysoce artystyczny.

Nadprogram tygodnik Pata i miła groteska rysunkowa Fleischera. (Sza)

Kino „Apollo" w dn. 10 bm. na specjalnym programie o godz. 12 w południe wyświetlało film p. t. „Mata-Hari". Przedstawienie to było urządzone staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Film „Mata-Hari" był wyświetlany w Poznaniu kilkakrotnie. Znamy go, jako film, z którego jego twórcy pragnęli zrobić znakomity szlagier, co im się niezupełnie udało. Oczywiście życie znakomitej tancerki szpiega obfitowało w momenty sensacyjno-dramatyczne, tak, że stworzenie filmu interesującego z tego tematu nie było rzeczą trudną. To też „Mata-Hari" należy do filmów, które się podobają bardzo szerokim rzeszom widzów kinowych. (Sza)

Krwawy dramat w rodzinie

64-letni starzec zastrzelił swego syna

W pierwszym dniu Zielonych Świąt miał się odbyć ślub 30-letniego Teodora Szymańskiego z Krzywosądzy, w pow. nieszawskim, z mieszkanką tej samej miejscowości Jadwigą Matuszakówną.

Na tem tle powstawały w rodzinie Szymańskiego stałe scysje, gdyż 64-letni ojciec młodego pana pod żadnym warunkiem nie chciał się zgodzić na związek małżeński. Ostatnio nawet dochodziło do ciągłych awantur. Teodor nie chciał ojcu ustąpić, zresztą dopuszczał się nawet poniewierania sparalizowanego starca, którego kilka razy sąsiedzi musieli bronić.

W sobotę przedświąteczną stary Szymański, po gwałtownej sprzeczce, mimo sparaliżowanych rąk, dobył rewolweru i jednym celnym wystrzałem położył swego syna trupem na miejscu. Zbrodnia wywołała w Krzywosądzy i okolicy ogromne wrażenie. Synobójca osadzony został w areszcie śledczym. (c)

Pożar torfowiska

Gdynia. (PAT.) W pierwszym dniu Zielonych Świąt powstał wskutek nieustalonych przyczyn pożar torfoswik, graniczących z kanałem przemysłowym w pobliżu strefy wolnocłowej. Pożar wskutek wiatru objął znaczną przestrzeń. Mimo energicznej akcji ratunkowej portowej straży ogniowej, ogień udało się umiejscowić dopiero około południa w drugim dniu Zielonych Świąt.

Sprawa kartelu włókienniczego

Łódź. (Tel. wł.) Komisja organizacyjna, wyłoniona przez poszczególne organizacje przemysłu włókienniczego, wysłała już opracowany całkowicie w szczegółach projekt kartelu włókienniczego do władz rządowych.

Projekt ten przewiduje przymus zrzeszania się przemysłu włókienniczego. Z uwagi na znaczne ograniczenie ruchu w okresie sezonu letniego postanowiono przyśpieszyć tempo prac w okresie wakacyj, by z chwilą rozpoczęcia zimowego sezonu produkcyjnego działalność przemysłu oparła się na podstawach statutowych kartelu.

Piąty powrót „Zeppelina"

Friedrichshafen. (PAT) Wylądował tu wczoraj o godz. 16 sterowiec „Graf Zeppelin", który powrócił ze swej piątej podróży transatlantyckiej. Sterowiec pilotowany był przez kpt. Prussa.

Smierć z pragnienia

Paryż. (PAT) Donoszą z Chartumu, że w pustyni nubijskiej zginęło z pragnienia 2 francuskich funkcjonarjuszów kolonjalnych. Usiłowali oni przebyć samochodem przestrzeń Dakar — Czerwone Morze.

Kino „Oświatowe T. C. L." wyświetla film p. t. „Człowiek niewidzialny". Film ten, według znanej powieści Wellsa, o człowieku, który wynalazł płyn, pozwalający mu stać się niewidzialnym, zwrócił na siebie uwagę przedewszystkiem niezwykłemi trickami technicznemi, jakie zastosowano przy jego realizacji. Nawet doświadczeni filmowcy zastanawiali się długo nad pytaniami, w jaki sposób filmowano sceny z poruszającemi się przedmiotami, zapałkami zapalającemi papierosa, jadącym bez cyklisty rowerem, śladami nóg odciskającemi się w śniegu, choć nie widać idącego człowieka. Warto ten film zobaczyć. (ver)

Kino „Świt" wyświetla film pod tyt. „Chłopcy z placu Broni". Znana i przez młodzież, a szczególnie chłopców z zapałem czytana, powieść Molnara w reżyserskiem ujęciu Franka Borzage zamieniła się w równie jak książka interesujący film. Dźwięczą w nim nuty pięknego bohaterstwa, szlachetnego zapału i ambicji. Plac Broni, którego jedna partja chłopców broni przed atakami drugiej partji, jest dla chłopców terenem do wyeksponowania się najlepszych cech charakteru. Film ma momenty piękne, w szczerości swej prawdziwie wzruszające. (ver)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Czy Lucyna jest dziewczyną". Film ten ma już ustaloną markę najlepszej polskiej komedji filmowej. Ta dobra marka jest całkiem zasłużona, gdyż „Lucyna" rzeczywiście jest bogata w niewymuszony humor i zabawne sytuacje; nie brak jej przytem kilku ładnych melodyjek, które dziś są przebojami tanecznemi. Film ten był rewelacją, jeśli chodzi o p. Jadwigę Smosarską. Przez ten film poznaliśmy ją bowiem jako zdolną aktorkę komedjową. Technicznie i reżysersko film jest na poziomie bardzo wysokim. (Sza)

Kino „Gwiazda" wyświetla film p. t. „Prokurator Alicja Horn". Scenarjusz filmu, oparty na powieści T. Dołęgi-Mostowicza, daje filmowi zaciekawiającą, zlekka sensacyjną akcję, niezawsze w tym kierunku wyzyskaną. Reżyserja położyła najsilniejszy nacisk na konflikt romantyczny: miłość kobiety-prokuratora do sympatycznego awanturnika i powstające na tle jej zazdrości o wychowankę powikłania. Rolę tytułową gra Jadwiga Smosarska, dobrym, jej partnerem jest Brodniewicz. W dalszych rolach widzimy m. in. B. Samborskiego, Z. Mirską. Loda Halama tańczy nader efektowny taniec. (ver)

Kino „Moje" wyświetla film p. t. „Wiktorja i jej huzar". Jest to sfilmowana operetka z muzyką Abrahama, która przed niedawnym czasem obiegała wszystkie sceny europejskie z dużem powodzeniem. Akcja przenosi widza z jednego końca świata w drugi, rozgrywając się naprzemiany w Rosji, w Chinach i na Węgrzech. Operetka ma dużo ładnych melodyj. Rolę główną gra znany amant Iwan Petrowicz. Jego partnerką jest F. Schuster, wesołym ordynansem Janczi-Verebes. (ver)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Na ostatnich trzech przedstawieniach doskonałej komedji muzycznej „Muzyka na ulicy" teatr był wysprzedany, a dużo publiczności odeszło od kasy, nie dostawszy biletów. Dziś i jutro „Muzyka na ulicy". Celem punktualnego rozpoczęcia przedstawienia uprasza się Publiczność o kupowanie biletów wcześniej; za wcześniejszą sprzedaż kasa nie pobiera żadnych dopłat. W próbach doskonała komedja Fr. Molnara „W cukierence" w reżyserji R. Zawistowskiego, z nową wystawą Z. Szpingera.

Z Teatru Nowego

Dziś premjera znakomitej farsy Arnolda i Bacha „Filip w opałach". Jak wszystkie farsy tej spółki autorskiej, naszpikowana jest świetnemi dowcipami i przekomicznemi sytuacjami, wywołującemi na widowni nieustanne śmiechy i brawa. W rolach głównych pp. Żbikowska, Orszańska, Brylińska, Żuromska, Michałowska, Kaden, Bystrzyński, Fiszer, Serwiński, Sojecki, Malinowski, Przebiński i inni. Reżyserja: A. Bystrzyńskiego. Dekoracje K. Krajewskiego.

Z Teatru Letniego w Ogrodzie Zoolog.

Dziś i dni następnych arcywesoła rewja p. t. „Witajcie nam!" Znakomita ta rewja została entuzjastycznie przyjęta przez tłumy rozbawionych widzów. Program rewji składa się z pięknych piosenek, fenomenalnych popisów tanecznych (Heinrich i Prokopiakówna) i przekomicznych skeczów. W jednym z nich gra... ...publiczność. Sokołowska, Sempoliński, Kozłowska, Sulima — bawią swym beztroskim humorem, girlsy tańczą z werwą, konferuje dowcipnie Ortym. Sprzedaż biletów w firmie Szrejbrowski, ulica Pierackiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 6. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.90	90.13	89.67
Berlin	213.35	214.35	212.35
Holandja	358.60	359.50	357.70
Kopenhaga	116.20	116.75	115.65
Londyn	26.03	26.16	25.90
Nowy Jork	5.28¾	5.31¾	5.25¾
Nowy Jork kabel	5.28 7/8	5.31 7/8	5.25 7/8
Oslo	130.40	131.05	129.75
Paryż	34.98½	35.07	34.93
Praga	22.11	22.16	22.06
Sztokholm	134.20	134.85	133.75
Szwajcarja	173.05	175.48	172.62
Włochy	43.80	43.92	43.68
Hiszpanja	72.51	72.87	72.15

Tendencja słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poż. inwest. ser.	109.—
5% poż. konwers.	66.25
6% poż. dolarowa	81.75
4% poż. premj. dol.	53.25
7% poż. stabilizacyjna	66.—

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	87.—
Lilpop	95.—
Norblin	32.50
Starachowice	31.25

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, s 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotń i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

6. OŻENKI

Kawaler
szukam serca, przyjaźni celem nawiązania korespondencji z panną z Gniezna, zatrudnioną swego czasu w przedsiębiorstwie na Śląsku. Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia z fotografją do Kurjera Poznańskiego pod zdg 94 839

7. SPRZEDAŻE

Karuzel
i kataryna jak nowy sprzedam tanio. Rawicz, Plac Wolności 6. ng 11 406

Maszyny do pisania
małe i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. Skóra i S-ka. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8303

Materjały męskie, bielskie, czesanki, szewioty, ubraniowe, płaszczowe tanio.
Władysław Złotogórski
Poznań. Kramarska 19/20. Hurt, detal — 550 deseni na składzie. Pr 4067-21.124

Dodatki
ubraniowe najtaniej Jan Grobelski. Wrocławska 2. dr 2270

Losy najszczęśliwsze kupuj tylko
w kolekturze
Kędziory,
Poznań. Sieroca 5/6. zdg 93 801

Skład
kolonjalny dobrze prosperujący. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 94 657

Sprzedam
z powodu śmierci rozlewnie piw i wód mineralnych. Oferty Kurjer Poznański dg 2 788.

Kolonjalka
dobre położenie, bez konkurencji. Wskaże Kurjer Poznański zdg 94 644

Kolonjalkę
centrum tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 94 656

12. DO WYNAJĘCIA

Od gospodarza
3 pokoje słoneczne przynależności III p. Jeżyce tylko pewnemu płatnikowi. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 807

3 pokoje
kuchnia, front, I piętro, balkon, okolica pl. Bernardyńskiego zaraz do wynajęcia. Oferty z podaniem stanowiska Kurjer Pozn. zdg 94 792

2 mieszkania
5-cio pokojowe Marsz. Focha od gospodarza do wynajęcia zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 645

8 pokojowe
mieszkanie front przy Alejach Marcinkowskiego od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 750

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie
„Haftoplis"
Stary Rynek 6, (Wiankowa). Prg 3878-19.71

Witold Leworski tylko Wrocławska 36
obrazy i oprawa obrazów. dg 2476/7

Gustownie
tanio szyje domu. Woźna 18 — 18. zdg 94 669

Koncesji
wódczanej poszukuje Hotel Centralny, Franciszkańska. zdg 94 691

Bufet
na rachunek 200 zł w lesie z mieszkaniem oddam. Poznań, Wielka 2. Restauracja. zdg 94 741/2

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Nauczycielka
piękne rekomendacje, pozwolenie, rutyna, zmieni posadę wieś. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 258

1 000 złotych
ofiaruje zredukowany urzędnik ze średniem wykształceniem za otrzymanie jakiejkolwiek stałej posady w poważnej firmie lub instytucji. Wymagania skromne. Dyskrecja zapewniona. Poważne oferty Kurjer Pozn. zdg 93 301

Dwie pokojowe
nawskroś czyste, uczciwe, sumienne, znające język polski, niemiecki, szukają posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 086

Kuśnierz
pierwszorzędna siła, uczciwy! pracowity, z kartą rzemieślniczą, zna kroje, poszukuje zaraz posady majstra lub kierownika. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 084

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukuję
z dniem 1 lipca wykwalifikowanej gospodyni - kuchmistrzyni. Oferty wraz z kopją świadectw proszę kierować do administracji dóbr Kamień pod Kaliszem. d 2779

Technika
obeznanego dokładnie z budową dróg poszukuję. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 94 991

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149